

„Któż dziś policzy czoła płonące?” Relacja z trzeciego spotkania IX Festiwalu Teologii Politycznej

Czym jest silna Polska? Tradycją szlachecką, etosem inteligencji czy wytrwałością ludu? Kapitałem czy kulturą? Czy stać ją na niepodległość? Czy państwo polskie, zrzuciwszy panowanie zaborców, będzie potrafiło wyzwolić się wewnątrz? Te pytania rozważał w swojej publicystyce i powieściach Stefan Żeromski. O jego wnioskach, dylematach i receptach rozmawiali uczestnicy spotkania „Żeromski. Inteligent”, odbywającego się w ramach IX Festiwalu Teologii Politycznej.

Trzecie spotkanie w ramach IX Festiwalu Teologii Politycznej odbyło się w czwartek, 9 października w Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Wzięli w nim udział **Dariusz Gawin**, historyk idei i publicysta, **Agnieszka Nogal**, filozofka i prawniczka oraz **Konrad Wyszowski** – historyk filozofii, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego. Fragmenty utworów Stefana Żeromskiego czytał **Dariusz Jakubowski**. Spotkanie prowadzili Natalia Szerszeń i Maciej Nowak z redakcji Teologii Politycznej.

Fragment *Dzienników* Stefana Żeromskiego, którego odczytanie otworzyło dyskusję, w ostrych słowach przeciwstawił oportunistom warstwy urzędniczej wytrwałości ludu polskiego. Prof. Nogal podkreśliła, że Żeromski nie wierzył w elity, na jego oczach postępował

upadek dawnej szlacheckiej elity, z której sam zresztą pochodził. Postaci bogaczy w jego powieściach są w zasadzie bez wyjątku postaciami negatywnymi, których majątek jest w najlepszym wypadku odziedziczony, w najgorszym pochodzi z nieuczciwej spekulacji i wyzysku. Jednak lud, będąc na ogół niepiśmiennym, odcięty od ogólnonarodowej kultury, potrzebował rzecznika. Żeromski starał się wejść w tę rolę, będąc przekonany, że to w ludzie tkwi cała nadzieja i przyszłość Polski. Mieszczkański, postszlachecki czytelnik jego powieści mógł utożsamić się z postaciami klasy ludowej i dostrzec, że stanowią oni jeden naród. Prof. Gawin dodał, że należąc do pokolenia edukowanego jeszcze w Polsce Ludowej, doskonale pamięta ówczesne interpretacje powieści Żeromskiego w duchu obowiązującej wykładni komunizmu. Jego zdaniem dziś możemy – i powinniśmy – odczytywać je inaczej; podstawowym problemem Żeromskiego była kwestia niepodległości Polski. Przeczuwał on, że zagrożeniem dla niej w XX wieku będzie totalitarny, internacjonalistyczny bolszewizm. Lewica niepodległościowa miała więc do spełnienia ważne zadanie: przeciągnąć na swoją stronę ów lud, pozbawić wpływu nań komunistów. Lud bowiem może być straszny, i wiedział o tym także Żeromski: takim przedstawia go w *Turoniu* czy *Rozdzióbią nas kruki, wrony*. Warunkiem aktualizacji potencjału ludu jest suwerenność Polski, pojęta jako etyczny ideał. Dr Wyszkowski zauważył, że dla Żeromskiego kwestią najwyższej wagi było, by Polska wyzwolona była zakorzeniona w ideałach moralnych, nie zaś administracją służącą interesom kapitału czy wąskich elit.

Czym dla Żeromskiego był grzech *szlachetczyzny*? Prof. Gawin podkreślił, że nie oznaczał on krytyki warstwy szlacheckiej jako takiej; najważniejsze postaci jego powieści pochodzą na ogół ze środowisk inteligencko-ziemiańskich. W *Przedwiośniu*, największej zdaniem Gawina powieści Żeromskiego, nie ma zbyt wielu odniesień do

konkretnej polityki; z wyjątkiem komunistów nie ma tu przedstawicieli partii politycznych, co może dziwić w tekście napisanym dwa lata po zabójstwie prezydenta Narutowicza. Tematem tej powieści jest bowiem polskość jako taka, poszukiwanie archetypu polskości jako siły dziejotwórczej. W *Przedwiośniu* tym archetypem jest Nawłóć, dwór polski, wieczny w swoich wadach i zaletach, którego – podobnie jak rośliny o tej nazwie – nie da się nigdy do końca wyplenić. To właśnie ta uogólniona Nawłóć pokonuje w wojnie idei bolszewizm, tak jak wojsko odrodzonej Polski stawiało im czoła na polu bitwy w wojnie 1919-20. Żeromski pokazuje tę siłę, uczciwie jednak punktuje jej liczne słabości.

Dlaczego „dziennikarz polski z zadeptywania ogniów idei żyje”? Dr Wyszkowski zauważył, że Żeromski nie instrumentalizuje sztuki w służbie narodowej, a przynajmniej nie bezpośrednio. W *Snobizmie i postępie* diagnozował on specyficzną chorobę inteligencji polskiej, czyli snobowanie się na zagranicę, bezkrytyczne przyjmowanie obcych wzorców. Zarzut, że próbuje narzucać artystom służebność i zaangażowanie, zdecydowanie jednak odpięrał, przeciwnie – twierdził, że tylko sztuka autonomiczna jest w stanie faktycznie działać na korzyść społeczeństwa. Możemy jednak krytykować sposób, w jaki dzieło artystyczne współbrzmi z kontekstem społecznym. Słaba kultura jest skazana na naśladownictwo, mocna i bogata kreuje zjawiska prawdziwie oryginalne. Prof. Nogał zwróciła uwagę na głęboką niechęć Żeromskiego do kapitału, na tle której szczególną siłą odznaczają się obrazy nędzy w jego prozie. Obraz stagnacji klasowej, marnującej potencjał jednostek, stanowi kolejny wektor społecznej krytyki w powieściach autora *Ludzi bezdomnych*. Państwo jest w stanie przeciwdziałać negatywnym tendencjom, nawet działając w ramach pewnych struktur klasowych, jednak musi być to państwo należące do swojego narodu politycznego – „nasze”.

Już dziś zapraszamy na kolejne spotkania w ramach IX Festiwalu Teologii Politycznej. We wtorek, 14 października odbędzie się warsztat filozoficzny pod kierunkiem Tomasza Herbicha, na wieńczącą festiwal debatę zapraszamy zaś w czwartek, 16 października. Spotkanie „Stefan Żeromski. Pisarz” poświęcone będzie artystycznym inspiracjom, kulturowym uwikłaniom i naturalistycznej obserwacji w dziełach autora *Popiołów*.

Mikołaj Rajkowski

fot. Jacek Łagowski

Licencja CC BY SA

Przed nami kolejne wydarzenia IX Festiwalu Teologii Politycznej – zapraszamy!

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra” edycja 2025



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



MUZEUM
HISTORII
POLSKI



PATRIOTYZM JUTRA

Projekt współfinansuje miasto stołeczne Warszawa



projekt współfinansuje
miasto stołeczne
Warszawa